PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa—Łódź **Cena egz. 30 groszy.**

Nr. 21. Śląsk Częstochowa—Piotrków—Wilno 20 maja 1934 r. **Rok VI.**

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·35 zł. kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 zł. rocznie 16·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	75	groszy
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Duch Światła i Zwycięstwa

Kraków, 19 maja 1934.

Są dni, w których zastanawiamy się nad tem, co zdziałaliśmy, a równocześnie ustalamy pewien określony program na przyszłość. Stajemy na przełomie, na jednym z zdobytych bastjonów, rzucamy nasze spojrzenie w przeszłość i przyszłość. Chcemy naprawić ewentualne błędy i uniknąć ich na dalszej drodze realizacji naszych poczynań.

Takim właśnie dniem jest święto Ducha Św., święto Prawdy, Zwycięstwa, i Jasności... **Jak apostołom wielkiej idei Chrystusowej miało być ono światłością w mrokach dziejów, tak DLA NAS MA BYĆ SŁOŃCEM WIELKIEJ SPRAWY, ma być przewodnią ideą, której realizacja jest największą troską naszą.**

Podjęliśmy się wielkiego dzieła, wykonaliśmy część tej syzyfowej pracy, **KTÓREJ CIĄG DALSZY NALEŻY DO NARODU.**

Zagadnienie walki o nową Polskę, walki z największym Jej wrogiem, nie jest już dzisiaj programem politycznym, ani hasłem, które mija z modą, ale jest **PRZYKAZANIEM KAŻDEGO POLAKA, jest naczelnem zagadnieniem doby obecnej, które przestanie być aktualne z chwilą jego rozwiązania. Toteż walka nasza nie ustanie! Pójdziemy z Duchem** Prawdy w lepszą przyszłość; pójdziemy zwartą masą do celu, który musimy osiągnąć! Pod sztandarem naszym muszą stanąć nie tysiące, ale miljony twardych nieugiętych rycerzy szarego czynu. Dzień ten musi stać się dniem Jasności. **Musimy złożyć publiczny rachunek sumienia, oraz moralne ślubowanie, że śmiało pójdziemy do wytkniętego celu i nie spoczniemy na łatwo zdobytych laurach.**

Ale do zwycięstwa musimy iść z silną wolą zwyciężenia. Czas odrzucić apatję, która odsuwa na plan dalszy ostateczne rozstrzygnięcie najważniejszej sprawy.

Niech z dniem dzisiejszym cały naród nabierze przekonania o konieczności zdecydowanej, nieugiętej walki.

Od lat już kilku prowadzimy naszą ciężką walkę. Na drodze stają nam wielki eprzeszkody, które musimy zwalczać. **Staczamy więc dwufrontową batalję; bijemy się do ostatka, do wytchnienia. Ale aby sprawa zwycięską się stała, musimy jednako myśleć, jednako walczyć!**

Dlatego też sądzimy, że z tym dniem, który rzuci snop Światła na ziemię i rozświeci ciemności i DO WAS ZAJRZĄ PROMIENIE PRAWDY! Rozumiemy, że nie wszyscy mogą z tych, czy innych względów stanąć do walki otwartej, bezpośredniej; ale z drugiej strony wiemy, że wszyscy możemy walczyć pośrednio. I właśnie tą pośrednią pracą, która nas zbliży do celu jest popieranie prasy. **Gdyby „HASŁO PODWAWELSKIE" zawitało do każdego domu, gdyby się stało pismem każdego Polaka, to kwestja uświadomienia stałaby się faktem dokonanym. KAŻDY ROZUMNY POLAK POWINIEN WZIĄĆ CO TYDZIEŃ NUMER NASZEGO PISMA DO RĘKI,** a napewno nawet najzagorzalszy przeciwnik antysemityzmu stanie się wrogiem największego naszego wroga.

Abonujcie i popierajcie „HASŁO PODWAWELSKIE", podajcie do rąk wszystkim Polakom, niech w wyścigu do lepszego Jutra wezmą czynny udział. Popierajcie FUNDUSZ PRASOWY, bo każdy, nawet najmniejszy krok naprzód, jest krokiem ku Zwycięstwu.

Obowiązkiem każdego Prenumeratora powinno być zjednanie jednego nowego abonenta, a obowiązkiem każdego Czytelnika podanie „HASŁA P." temu, co nie czytał.

Pomnijcie, że dla dobra naszych pokoleń i ojczyzny należy poświęcić wiele!

NIEBEZPIECZEŃSTWO JEST WIELKIE!

Nie prześpijmy tej wielkiej chwili, ale porwawszy się za bary z nieszczęściem starajmy się je unieszkodliwić. Polacy! Kiedy przyjdzie do Was nasze wołanie w promieniach Światła i Prawdy, nie bądźcie nieczuli na te słowa, które wołają o czyny, o wolę i chęć do walki.

Niech z Duchem Zwycięstwa idzie do Was Światło Prawdy, A Z NIEM TA SIŁA, CO PCHNIE WAS DO CZYNU, „CO ZJADACZY CHLEBA W ANIOŁÓW PRZERODZI".

REALIZUJMY WIELKIE HASŁO NARODU POLSKIEGO!

Twardo idźmy przez przeszkody dnia codziennego do Zwycięstwa, a siła Prawdy niechaj będzie żagwią entuzjazmu, który ogarnie cały Naród.

Z DNIEM ŚWIATŁA PRZYJDZIE ZWYCIĘSTWO!

Po Niemczech, Austrji budzi się Polska!

REPORTAŻ Z FRONTU ANTYSEMICKIEGO.

SKONFISKOWANO

Ze względów cenzuralnych ograniczymy się w naszym artykule do przedrukowania komunikatów z prasy żydowskiej. Ten swoisty reportaż z frontu antysemickiego zobrazuje najlepiej istniejący stan rzeczy.

WARSZAWA.

Żydowskie pisemko „Frajnd" pisze:

„3-go Maja narodowo-faszyści demonstrowali w Warszawie z hasłami **„Bijcie żydów, ratujcie Polskę"**. Podobne „ukłony" nadchodzą z szeregu punktów całego kraju. Nadciąga czarna chmura antysemityzmu już nietylko antysemityzmu w słowach, w gospodarstwie w dzie-

„Niema mowy o uzdrowieniu narodów przed wyłączeniem żydów"!

TEODOR FRITSCH

dzinie polityczno - kulturajnej".

Skonfiskowono

ŁÓDŹ.

Oto co pisze „Nasz Przegląd":

Podobnie jak w Warszawie w dniu święta narodowego 3-go Maja antysemici napadli na żydów".

Oto dalsze komunikaty:

„Na wycieczkę motocyklową „Bar-Kochby", złożoną z kilkunastu osób napadła pod Łodzią grupa, licząca około 30 osób. Na pastnicy obrzucili motocyklistów żydowskich kamieniami. — Motocykliści zmuszeni byli ustąpić. Kilku zostało lekko rannych kamieniami".

— :: —

„Wczoraj o godz. 11 wiecz. kilku uzbrojonych w kastety osobników napadło pod Juljanowem na jadących z Łodzi trzech kupców żydowskich.

Napastnicy pobili swe ofiary do krwi. Jeden z rannych dogorywa w szpitalu".

WILNO.

Po Warszawie i Łodzi idzie **Wilno, stary gród wschodni.** Masy żydostwa rozzuchwalone **dopiero teraz doszły do przekonania, że Wilno jest polskiem nie żydowskiem miastem.**

„Nasz Przegląd" znów alarmuje telefonicznie:

„Od kiku dni osobnicy z „błyskawicą" na koszulach napadają w Ogrodzie Bernardyńskim na żydów, wznosząc przytem okrzyki: **„bij żydów, ratuj Polskę".** Powtarza się to codziennie — po kilka razy. Wiele osób pobito".

CZĘSTOCHOWA.

Mieszkańcy Częstochowy nie okazują bynajmniej sympatji do żydów. **Klasztor Jasnogórski, symbol Częstochowy wysoko niesie sztandar Polski.**

Przyjezdnych żydów — jak podaje „Nasz Przegląd" — tak Częstochowianie przywitali:

„W czasie odbytych przez koła młodzieży organizacyj sjonistycznych wycieczek Lag-beomerowych, doszło do wybryków. Do jednego z pochodów młodzieży wracającej do miasta, wdarła się grupa, obrzucając uczestników kamieniami i bijąc ich laskami. 7 osób jest rannych.

Władze bezpieczeństwa zarządziły energiczne śledztwo".

Tyle z komunikatów, które „przepuściła" cenzura warszawska.

Skonfiskowano

List otwarty do Duchowieństwa całej Polski.

Niezwykłe, a trudne i nader smutne stosunki, które zapanowały w Polsce w połączeniu z groźbą jeszcze gorszych czasów, jakie nas tu czeka ją, zmuszają nas obywateli i Polaków-chrześcijan, do zwrócenia się z prośbą o łaskawe użycie Swego cennego wpływu i wielkiej powagi odnośnie do Duchowieństwa, podwładnych członków zakonu zwierzchnictwu i pieczy oddanych, aby zechcieli zwrócić szczególniejszą uwagę na coraz bardziej szerzące się zło w kierunku niżej przedstawionym i starali się jemu w miarę swej najlepszej woli i możności zapobiec.

W szczególności największą troską i obawami napełnia nas coraz groźniejszy przez najazd obcego wrogiego nam żywiołu spowodowany stan rzeczy w naszym handlu, przemyśle, rzemiośle, a także we własności i posiadaniu nieruchomości tak miejskich, jak i wiejskich i to — ogólnie biorąc **nadzwyczajne i zastraszające kurczenie się naszego polskiego i chrześcijańskiego stanu posiadania przy równoczesnym, ogromnym jego wzroście na korzyść tego wrogiego nam żywiołu, dążącego do zupełnego wyrugowania nas z tych dziedzin i zapanowania w nich tak, aby nasz naród zupełnie od siebie uzależnić, doprowadzić go niejako do niewoli ekonomicznej i dyktować nam tu w naszej Ojczyźnie warunki coraz lichszej egzystencji.** Jesteśmy krok za krokiem, a w ostatnich czasach coraz pospieszniej i energiczniej rugowani z tych ostatnich pozycyj, jakie dotychczas udało nam się utrzymać, każdy dzień przynosi straty i grozi zupełnem już w niedługim czasie usunięciem nas z drogi temu niszczącemu nasz naród obcemu, przez rasę, etykę i wiedzą żywiołowi — jeżeli bodaj teraz, choć tak późno się nie ockniemy.

Myślimy w tej chwili o strasznej i nierównej walce, jaką naszemu społeczeństwu wydało zorganizowane w sposób podziw budzący i solidarne, a potężne liczbą, majątkiem, wpływami, stosunkami i znajomością metod kupieckich ŻYDOSTWO, które na naszej ziemi tak licznie zwłaszcza w miastach się rozsiadło, a dopływem z zagranicy coraz bardziej się powiększa mimo, że w tak wielkiej ilości i w tak wysokim procencie niema go w żadnym kraju na świecie, jak u nas. Korzystając z małej naszej odporności, braku organizacji, kierownictwa i środków materjalnych naszego, hołdującego starym nałogom i przywyknieniom, mało ruchliwego i nie przedsiębiorczego, a nie dość oświeconego narodu, **opanowuje zorganizowane żydostwo coraz pospieszniej wszystkie dziedziny życia duchowego i materjalnego** — obsadzając równocześnie coraz więcej stanowisk, kierujących i urzędowych, zapewniających temu żywiołowi wpływ i możność regulowania wszystkich stosunków i utrzymania zdobyczy. Gdy się zważy, że żyd u nas łączy się zazwyczaj z każdym naszym wrogiem przeciw nam i łącznie z nim wypiera nas ze słabo bronionych pozycyj, jak to widzieliśmy do niedawna ze sojuszu żydów z Ukraińcami i Niemcami — to dziwić się wypada, że nasze społeczeństwo ciągle nie może ocknąć się z obojętności, niemal letargu i bezładu, jaki je opanował, nie umie w sobie znaleźć sił do walki o swoje tak zagrożone podstawy bytu i czeka apatycznie na zaprowadzenie u nas bezwzględnego panowania żydostwa i przygotowywanego nam przez nie bolszewizmu. Pomimo tak zastraszającego stanu rzeczy ciągle nie widać zupełnie obudzenia się polskiego społeczeństwa z obojętności na ten stan rzeczy i martwoty, jaka je opanowała, ani się nie daje zauważyć, jakaś żywsza czynność i otrzeźwienie ze strony nawet tych czynników, które dotychczas w znacznym stopniu mają w swych rękach wpływ na ludność i władztwo dusz i nie widać żadnych pożądanych odruchów i dobrego przykładu tam, gdzie z natury rzeczy można tego oczekiwać, gdzie społeczeństwo widzi swych wodzów duchowych i skąd oczekuje haseł do dalszego wytrwania i walki o to, co mu drogie. Co gorsza brak reakcji z tej strony staje się sam przez się odrazu też złym przykładem i właśnie on najbardziej jest szkodliwym — i odbiera nadzieję zwycięstwa — bo jeżeli się mniej uświadomionym przedstawia szkodliwość popierania w tych czasach żydów, gdy chrześcijanie giną z głodu i braku pracy i poparcia, a właśnie na każdym kroku widzi się **szkodliwą** działalność żydów— to się słyszy, że widać niema podstawy takie nawoływanie do stronienia od nich — kiedy u nich, to jest u żydów w bardzo wielkiej liczbie i wysokim stopniu się zaopatrują i dają im zarabiać ci, u których czegoś podobnego nie należałoby przypuszczać t. j. zakony względnie klasztory, które u nich bardzo często wyłącznie się zaopatrują, zanosząc do nich duże sumy.

Temu faktowi niestety nie można zaprzeczyć. Grosz składany przez lud katolicki czy to do rąk duchowieństwa, czy nawet na tacę w kościele, albo pochodzący z pobożnych fundacji **idzie rzeczywiście w dużych sumach do rąk żydowskich; wiemy niestety, że są klasztory, które dają żydom rocznie po kilka, kilkanaście**

Rola kobiety-Polki w walce z zalewem żydowskim

NA DZIEŃ MATKI—POLKI — 27-GO MAJA.

Na dzień 27. maja br. przypada „Dzień Matki Polki". Uroczystość ta ma na celu uczczenie poświęcenia macierzyńskiego i rozwinięcie uczuć miłości dziecka do matki. Pan Prezydent Rzeczypospolitej skreślił dla zaznaczenia ważności tego dnia sentencję: „Dzieci! kochajcie i szanujcie matki wasze. Tą miłością rosną i szlachetnieją serca wasze".

Aby matki Polki mogły poszczycić się należną im pełnią miłości swych dzieci i młodzieży naszej muszą ze swej strony zdać sobie sprawę, że ich obowiązki są wielkie , ważne, że ich praca nie może gonić za efektem chwilowym, ale musi dać rezultaty głębokie i być konsekwentnem realizowaniem tego, co sobie w wychowaniu młodzieży za cel stawiamy. **POLSKI DOM RODZINNY MUSI BYĆ PRZYSTANIĄ POKOJU ŻYCIA NARODU, oraz portem rozwoju życia społecznego,** gdyż tak właśnie każdą drobną sprawą, dobrze wykonaną, służy rzetelnie Ojczyźnie. W obecnych czasach kobieta wzięła inicjatywę w swe ręce. Nie wymaga, aby ktoś spełniał za nią obowiązki, pokonywa przeszkody, zachowuje doskonałe tempo pracy, żyjąc miłością swych dzieci, swego narodu i Ojczyzny.

Któż, jeśli nie matka-Polka potrafi lepiej odczuć niebezpieczeństwo grożące jej dzieciom, gdy nie będą przygotowane do pracy dla dobra swojego, społeczeństwa polskiego i swojej Ojczyzny.

Któż jeśli nie kobieta jest najbardziej powołana do opieki nad dzieckiem i wpojenia w jego duszę tego, że, gdy wcześniej, czy później w swem życiu spotka się z zagadnieniem kwestji żydowskiej, ma być z nią gruntownie obznajomione i zdecydowane do obrony swych interesów, do zapewnienia sobie przyszłej egzystencji i spełnienia swego największego obowiązku wobec przyszłości Polski.

Sama, jako kobieta, nie mam zamiaru namawiać do wpajania w serca dzieci i młodzieży nienawiści względem żydów, ale stoję na stanowisku, dyktowanem wyłącznie troską o ten kwiat naszego narodu, że już od zarania młodości każde dziecko musi być we właściwem, polskiem świetle na sprawę żydowską uświadomione i pod okiem kobiety-matki wychowane.

Sine ira et studio należy uświadomić dzieci o niebezpieczeństwie grożącem nam coraz potężniej, **o nieszczęściach sprowadzanych w biegu historji na naszą Polskę przez żydów, uczyć sposobów usunięcia tych ze z naszej Ojczyzny, wpajać dzieci, że solidarność jest obowiązkiem, z którego wypływa zasada: „swój do swego po swoje".**

Gdy każde dziecko będzie w tym kierunku nastawione, nie trzeba żadnych dalszych wysiłków, aby sprawa na korzyść aryjczyków zwycięsko się przechyliła, bo, że żydzi nigdy się nie zasymilują wiemy to dobrze z ich własnych oficjalnych oświadczeń.

Niech każda Polka kobieta-matka to wypełni, a wtedy dzieci i młodzież, traktując niebezpieczeństwo żydowskie dla naszego kraju i naszej przyszłości poważnie, wypełniając skrupulatnie wskazania mądrych matek, nie kupując niczego u żydów, ani nie sprzedając im niczego, nie zadając się w żadnych okolicznościach z żydami, ani nie znajdując się w ich towarzystwie, uchronią swą duszę od zgnilizny moralnej, którą żydzi każdą młodą duszę chcą napełnić, uchronią swą wiarę katolicką, swą polskość. JAKĄ ZAŚ BĘDZIE MŁODZIEŻ, JAKIEMI BĘDĄ JEJ OBYCZAJE I ZASADY PRAWDZIWIE CHRZEŚCIJAŃSKO-POLSKIE, TAKĄ BĘDZIE CAŁA POLSKA LUDNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ.

A że wprowadzić powyższe w czyn może kobieta matka-Polka, wierzę w to prawdziwie i wierzy w to całe społeczeństwo polskie.

Znany jest cytat z pamiętników Bismarcka: **„więcej się obawam jednej kobiety, aniżeli pułku ułanów",** który dowodzi, że w kobiecie tkwią ogromne siły i moc, brane pod uwagę nawet przez żelaznego kanclerza.

Gdy zatem kobieta zechce użyć swych sił do zwalczenia zalewu żydowstwa w każdej dziedzinie naszego życia, może tego dokonać, a gdy weźmie sobie to poważne zadanie pra wdziwie do serca i z konsekwentnym uporem będzie je wykonywała niema obawy, aby jej praca nie wydała rychłych i pożądanych owoców ku pożytkowi naszej Ojczyzny, a jej sa mej przyniosła wiekopomną cześć, prawdziwą wdzięczność i miłość, godną prawdziwej Polki- matki w każdym dniu codziennego życia.

Emilja Dzikowska.

i kilkadziesiąt tysięcy złotych zarobić podobno zdarza się nawet, że się u żydów kupuje wina mszalne, świece woskowe i przedmioty, służące do służby bożej, jak płótno na bieliznę kościelną, obrazy, materje, welony, książki i t. p. Żydowski rzeźnik często dostarcza klasztorom mięsa z bydła ubitego w „rytualny sposób — żyd fryzjer strzyże i goli zakonników — żydowski krawiec robi nawet habity i sutanny ze sukna, kupionego u żydów — żydowskim cukrem słodzi się nieraz w klasztorach potrawy i pieczywo — u żydów kupuje się nieraz naczynie, żyd dowozi także klasztorom mleko i masło, czy jaja, a już prawie z reguły żyd dostarcza klasztorom drzewa i węgla, zważonego tak, jak to tylko oni umieją. Naprawdę nieraz trudno obronić się uczuciu bólu, gdy się widzi — jak polski i katolicki robotnik, rzemieślnik, kupiec i polskie wolne zawody nie mogą liczyć na zarobek i pracę nawet u duchowieństwa, gdy im głód w oczy zaglądą, a rozpacz napada, gdy z ojczyzny mlekiem i miodem płynącej muszą iść za chlebem za granicę — aby tam być traktowani nieraz, jak bydlęta. Toteż rumieniec okrywa lice, gdy głodny rzemieślnik, robotnik, kupiec katolicki nawet nie socjalista lub komunista, przymierając głodem, gorzkie czyni uwagi, że dla niego niema pracy i zarobku — ale go znajdzie żyd, że właśnie tak przykazanie miłości bliźniego się nieraz wykonuje, iż naprzód się wspomaga wroga naszej wiary i ojczyzny zamiast brata — choćby ułomnego. Czy naprawdę niema uczciwych katolickich robotników, rzemieślników, kupców, lekarzy, adwokatów — czy tak wielki to trud wyszukać ich, a choćby wychować zamiast iść do żyda. Słyszeliśmy o wypadku, że w jednym z klasztorów niedawno na przyjęcie paruset biedaków z okazji większej uroczystości wszystkie wiktuały kupiono u żydów — że ogromne sumy wydaje się na opał żydowski — choć są uczciwe firmy katolickie.

Idąc dalej, widzi się, że żyd kupiec i dostawca opanował nasz handel. żydowski przemysłowiec owładnął fabrykami i wielkiemi przedsiębiorstwami, żydowskiemu adwokatowi powierza się najżywotniejsze i wtajemnicza się we wszystkie najtajniejsze sprawy, a potem się idzie za jego przewrotnemi radami — żyd lekarz częściej jest już wzywany, niż katolik, a przez to staje się powiernikiem i zaznajamia się z najsekretniejszemi ułomnościami, wadami i chorobami w domach, dokąd go wzywają, a zdarza się także, iż lekarzy i lekarki żydowskie wzywa się do klasztorów, żydowi rzemieślnikowi oddaje się wszelkie roboty, żydowskiemu architekcie i geometrze budowy i pomiary z pominięciem katolików.

Gdy się to wszystko rozważy — to lęk bierze, czy nie przyjdzie u nas do takiej reakcji na obojętność dla swoich, jakiej przykład dają nam hitlerowcy. Już teraz prasa wyciąga takie fakty, jakieśmy przytoczyli — opinja zaczyna coraz więcej zwracać na nie uwagi.

To też chyba słusznem jest pragnienie, aby to, co się dzieje, już raz się zmieniło na lepsze, TO POWINNO, MUSI SIĘ ZMIENIĆ.

Na tem, aby na ten stan rzeczy zwracano również ludowi uwagę i pouczano, że mu przedewszystkiem swoich popierać należy — zależy nam szczególnie co do klasztorych kościołów. Gromadzą one zazwyczaj większą liczbę wiernych, niż zwykłe parafjalne, a Wiel. Zgromadzenie Zakonne przez swoją ciągłą styczność z pobożnym ludem, przez kazania, nauki, przez bractwa i stowarzyszenia kościelne wyrabiają sobie wpływy bardzo szerokie. Dlatego słowo nauki i przestrogi, które padnie w kościołach klasztornych lub na zebraniach w lokalach bractw — daleko się rozchodzi i duże może mieć skutki. Jeszcze większe jednak rezultaty osiągnęłaby wiadomość, któraby się wnet rozeszła, że Zgromadzenie zakonne postanowiło odtąd potrzeb swoich nie zaspakajać u żydów nadal, lecz tylko u swoich współwyznawców i jedynie im dać odtąd zarabiać.

Natomiast ta sprawa obrony naszego stanu posiadania, zararem walka z tym strasznym zalewem okaże się wprost beznadziejna, jeżeli jeszcze bodaj teraz nie poprą jej czynniki — mające wpływ na dusze i umysły naszego narodu.

W tych stosunkach jest świętym, chociaż nader przykrym, obowiązkiem takich organizacji, których celem jest ratowanie społeczeństwa chrześcijańskiego przed zupełnem przejściem w niewolę żydowską, zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli, a więc w pierwszym rzędzie Przew. Duchowieństwa na to zło, w oczach rosnące i zakląć ich, aby każdy w swojem kole uczynił wszystko, co możliwe dla jego odwrócenia.

Wyrażamy zatem nadzieję, że Nasi Kierownicy duchowni zrozumieją to nasze wołanie o ratunek z tonącego okrętu i nie będą uważali powyższych przedstawień jako nauk ze strony do tego niepowołanej, lecz tylko w swem sercu, kochającem ten biedny lud i w swym światłym, a sprawiedliwym rozumie uznają, że są to rzeczy, które dotąd uchodziły uwadze, a wskutek tego raczą podwładnym Sobie członkom Zakonu względnie klasztorom wskazać na konieczną i naglącą potrzebę pouczania wiernych o szkodliwości tego bezwładnego poddawania się rosnącemu złu i własnym przykładem wskazywania im drogi do odrodzenia. Wszakżeż nie walcząc ze złem, zwiększamy coraz więcej wpływy i potęgę tego największego wroga, który postanowił nas całkowicie ujarzmić.

Podpisy:

TOWARZYSTWO SAMOBRONA
Lwów.

NAROD. ORGANIZACJA KOBIET
we Lwowie.

POLSKIE TOW. OPIEKI
nad Kwestami
Koło Lwowskie.

SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW
we Lwowie.

STRONNICTWO NARODOWE
Koło Lwowskie.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KÓŁEK ROLNICZYCH WE LWOWIE.

SODALICJA MARJAŃSKA
Mężczyzn z Inteligencji
we Lwowie.

KOMISJA SPOŁECZNA
przy C. A. we Lwowie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„Hasła Podwawelskiego"
Lwów.

Dalej szereg podpisów wybitnych osobistości.

—o§o—

To trzeba zrobić!

To jedno trzeba zrobić
Polaku, dzielna Polko
By się nareszcie zdobyć
Na zgodny żydów bojkot.

—oo—

Tylko trza ludzi więcej.
Napróżno się użalasz,
Ocalił wielkie Niemcy
Prosty, zwyczajny malarz.

—oo—

Niech pierwsza zacznie młodzież
I starszych niech obudzi
„Jest taka moc w narodzie
Jest takie takie mnóstwo ludzi",

—oo—

Że wnet nadejdzie rano.
I będzie w Polsce jasno!
Ojczyznę ukochaną
Mieć będziem silną własną!!

Jan Bogatek.

KRONIKA

MAJ.

20 Niedziela Zesłanie Ducha Św.
21 Poniedziałek świąt.
22 Wtorek Heleny pn., Julji p. m.
23 Środa Such. Jana Bapt. de Rossi
24 Czwartek NMP. Wsjomoż. Wiern
25 Piątek Such. Grzegorza VII pap.
26 Sobota Such. Filipa, Nereusza.

Fermenty w łonie Izraela.

Nadchodzi czasem chwila szczerości, która ma tę dobrą stronę, że zareprezentuje się wtedy ze strony rzeczywistości. Wiemy, że żydzi takich chwil mają mało, ale kiedy ona nadejdzie, trzeba ją wykorzystać. **Oto ostatniemi czasy można zauważyć, że żydzi skarżą się na... żydów.** Dotychczas z tem nigdy nie spotkaliśmy się. Żydzi tworzyli jedną zwartą masę o tarciach nie było mowy, choć one istniały. Ale oto żargonowy „Hajnt" omawiając sytuację żydów na świecie tak pisze:

„— Sami żydzi czynią różnicę między żydami i wschodnimi żydami. Nawet szlachetni, w istocie szlachetni żydzi francuscy przy podziale zapomóg zbiegom z Niemiec inaczej traktowali żydów niemieckich i żydów wschodnich".

„— Ponadto jesteśmy wszak wśród swoich, możeby rozmawiać szczerze: nawet w Erec Izrael do niedawna istniał niezbyt dobry stosunek do żyda polskiego. Odnoszono się z lekceważeniem do jego „sznipiszowskiego" przemysłu. (Sznipiszki pod Wilnem, przyp.).

Jak więc widzimy w łonie Izraela nie jest tak dobrze. Istnieją fermenty, które „w szlachetnym" zapale zdradza korespondent „Hajnta". Takie chwile szczerości mają swą dobrą stronę, a przyznać trzeba, że szczerość żydów jest unikatem.

A więc i żydzi inaczej traktują „wschód", inaczej „zachód". I pomiędzy nimi są różnice; wśród nich są fermenty. Opozycja żydowska rośnie.

—o§o—

Żyd Morgenthau ministrem skarbu Stanów Zjednoczonych A. P.

W tym miesiącu zmarł sekretarz skarbu w rządzie amerykańskim Wiliam Woodin w wieku 65 lat. **Na jego miejsce powołał prezydent Stan. Zjedn. A. P. Roosewelt ŻYDA MORGENTHAU, znanego w sferach amerykańskich działacza żydowskiego.**

Jak więc widzimy otoczenie prez. Roosewelta jest „dobrane" i zyskuje coraz to większe sukcesy.

Sprawdzają się więc przewidywania ataków żydowskich na rząd amerykański, jak o tem donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów.

Tak więc najważniejszy resort, bo ministerstwo skarbu największego państwa na świecie, zagarnął pod swe wpływy naród żydowski.

Polityka żydowska zdobywa nowe terery dla eksploatacji swej idei.

—o§o—

Przywódca faszystów angielskich przeciw żydom.

Donosiliśmy swojego czasu o ciekawym stosunku faszystów angielskich do żydów. **Przywódca faszystów Oswald Mosley nie wypowiedział się za paragrafem aryjskim, a żydzi masowo garnęli się w szeregi jego organizacji.**

Jednak wobec grozy opanowania partji przez żydów, jak i nieugiętego stanowiska członków partji w stosunku do żydów, Oswald Mosley zmienił swą taktykę i obecnie zwalcza ich zaciekle. W ogłoszonej przez niego deklaracji czytamy:

„Olbrzymia większość żydów we wszystkich krajach, a również w Anglji, posiada mentalność wybitnie międzynarodową i zawsze wyżej stawia interesy rasowe od interesów narodowych. My, faszyści, natomiast walczymy o odrodzenie narodowościowe naszej ojczyzny, wobec czego do naszej organizacji nie możemy przyjąć ludzi, którzy nie są zdolni do poświęcenia swoich prywatnych interesów dla dobra narodu".

Jak więc widzimy i w łonie angielskiego faszyzmu nastąpiła gruntowna przemiana na niekorzyść żydów. **Taktyka żydowska doznała świeżo nowej porażki.**

—§o—

Zjazd żydowskiego „harcerstwa" w Krakowie

Żydzi, — jak to już udowodniła nieraz historja — nie posiadają wybitnych zdolnośści twórczych. Naśladują wszystko, co się tylko dla nich wydaje dobrem. I tak w ostatnich latach rozpoczęli organizować drużyny harcerskie, z tą tylko zmianą, że w duchu żydowskim.

I oto byliśmy świadkami maleńkiego zjazdu tych żydowskich „harcerzy" w Krakowie. Zdegenerowane grupki synów i cór izraelskich „przemaszerowały" Deptakiem z jakiejś wycieczki i następnie odjechały sobie dalej. **Ale orkiestra kolejowa żegnała je hucznie. Gdy przyjeżdżają masowe wycieczki szkół polskich z całego kraju, orkiestra ich nie wita, ani nie żegna.** Żydom natomiast robi się wszystko, tylko nie... Polakom.

—o§o—

—o§o—

Prof. Dr LEON KOZŁOWSKI prezesem gabinetu rządu polskiego

W SPRAWIE ZAJŚĆ w dniu 3-go Maja w kościele katedralnym w Łodzi Kurja Djecezalna prostuje kłamliwe komunikaty prasy (przeważnie żydowskiej i jej podobnej), która wyolbrzymiła je do potwornych rozmiarów.

13 MAJA NASTĄPIŁO uroczyste odsłonięcie pomnika gen. Bema w Budapeszcie.

DEFICYT BUDŻETOWY skarbu polskiego wynosi za rok ubiegły 337 miljonów zł.

JAK DONOSI „ZIEMIA PRZEMYSKA" w Dobromilu w czasie uroczystości 3 Maja przemawiał żyd Kahany, co jest zjawiskiem stałem, gdyż niema w Dobromilu (podobno) aryjczyka — mowcy.

AUSTRJA WYDAŁA częściową amnestję dla b. członków Schutzbundu.

W BUGGINGEN (Niemcy) wydarzyła się olbrzymia katastrofa w kopalni potasu, w czasie której 86 górników straciło życie.

W DARMSCHTADZIE internowano w obozie koncentracyjnym pewnego żyda za utrzymywanie stosunków z kobietami pochodzenia aryjskiego.

WE FRANCI powstał „Front narodowy", z połączenia „Ligi Patrjotycznej" i „Solidarności francuskiej".

Do b. Sybiraków
b. więźniów politycznych i zesłańców oraz do b. żołnierzy 5-tej Syb. dywizji!

Z okazji Zjazdu Delegatów Związku Sybiraków dnia 29. czerwca i 1 lipca 1934 odbędzie się w Krakowie ogólno-polski Zjazd wszystkich b. wyżej wymienionych Sybiraków. Zjazd ma stać się hołdem złożonym miastu, które historja może najściślej związała z powrotnymi szlakami b. sybirskich wygnańców.

Ostatnie pokolenie b. wygnańców sybirskich wręczy prezydentowi miasta Krakowa akt wdzięczności wraz z dużą srebrną odznaką Związku Sybiraków za stuletnią wierność i przyjaźń Krakowa dla tych b. Sybiraków, którzy po długich tułaczkach szukali w jego murach spokoju, odpoczynku, lub grobu.

Dlatego więc Związek Sybiraków Okręgu Krakowskiego wzywa wszystkich b. Sybiraków do wzięcia udziału w Zjeździe.

Zgłoszenia udziału w Zjeździe celem uzyskania karty uczestnictwa, programu i zniżek kolejowych należy wnosić najpóźniej do dnia 10. czerwca 1934 r. pod adresem: **Związek Sybiraków Okręgu Krakowskiego, Kraków, Wawel 9.** W miejscowościach, gdzie istnieje Związek Sybiraków należy zgłaszać udział w miejscowym Związku.

Zarząd Związku Sybiraków

—§o—

PODCZAS SKŁADANIA wieńca nagrobie nieznanego żołnierza przez b. kombatantów polskich w Millnury (Francja) jeden z prowokatorów komunistów zerwał wieniec i rzucił do znajdującego się obok basenu. Policja aresztowała prowokatora. Na pomniku złożono nowy wieniec.

PODOBNO TROCKI na skutek depresji duchowej miał popełnić samobójstwo z powodu nieudzielenia mu prawa azylu w żadnem z państw europejskich. Należy się spodziewać, że zamach ten jest dobrze wyreżyserowaną komedją, którą ma... wzruszyć państwa, które zabroniły mu wjazdu.

W LONDYNIE „obywatele polscy trzej żydzi zostali skazani na więzienie od lat 2—4 za fałszerstwo, a polscy żydzi wysyłają listy do... króla Jerzego V, aby ich ułaskawił.

Przegląd polityczny.

W politycznym świecie daje się zauważyć po ostatniej ciszy, pewne ożywienie świadczące o tem, że coś się tam robi, opracowuje, tworzy. W Polsce ożywienie to ma swoje całkowite uzasadnienie w obiegających po głoskach o **bliskiej już zmianie na stanowisku premjera**, zmianie zapowiadanej od kilku miesięcy, która jednak niewątpliwie **nie wprowadzi specjalnych zmian dotyczących zasadniczego kierunku politycznego**, może jedynie spowodować przerzucenie wysiłku rządu z dziedziny — przypuśćmy polityki międzynarodowej — na kompleks zagadnień wewnętrznych kraju. Ta koncepcja — jedynie w dzisiejszych warunkach możliwa — uważana być może za pewnik jeżeli zważy się fakt, że Polska po ostatnich swych sukcesach na terenie polityki zagranicznej przejść może do stanu pewnego wyczekiwania na owoce swych wysiłków, a nadto że **na premjera przewidziany jest płk. Prystor, którego osoba daje stuprocento wą pewność przypuszczań o usiłowaniach ostatecznego uregulowania wewnętrznych spraw kraju, w szczególności zaś zfinalizowania przygotowań do wprowadzenia nowej konstytucji.**

Znaczny niepokój wśród państw europejskich **budzą Niemcy, zbrojące się w szybkiem tempie** — nie usiłując nawet zbytnio tego ukrywać. Wprawdzie na zapytania angielskie — dotyczące wygórowanego budżetu min. spraw wojsk. dały niemieckie czyniki miarodajne „wyczerpujące" wyjaśnienie, niemniej ciągłe zakupy broni, powiększanie floty powietrznej — rzekomo pasażersko-handlowej — jak również budowane i ulepszanie morskich jednostek bojowych każą państwom sąsiednim — a w szczególności Francji — baczną zwracać uwagę, na skutki, jakie stan taki w niedługim czasie wywołać musi. Wprawdzie Francja przez usta swojego przedstawiciela oświadczyła, że nie oglądając się na swych sprzymierzeńców — **sama potrafi przeciwstawić się zbrojeniom niemieckim — co jest wyraźną aluzją do angielskiego stanowiska**, wyrażającego cichą zgodę na „umiarkowane" dozbrojenie Niemiec — niemniej jednak stan dotychczasowy — niedomówień — na dłuższą metę jest nie do pomyślenia. Niemcy muszą zaprzestać bezwzględnie zbrojeń potajemnych — albo też — co byłoby bardzo trudne — uzyskają na to oficjalne zezwolenie — oczywiście po zaofiarowaniu przez nich odpowiednich iwystarczających gwarancji, zabezpieczających uszanowania obowiązującego traktatu wersalskiego.

Szczególne zainteresowanie budzi zwycięski **pochód króla Hedżasu Ibu Sauda** — który po szeregu zwycięskich bitew zajął stolicę Jemenu — obwałując się kalifem.

Wywołało to pewne zaniepokojenie państw europejskich takich jak Francja, Anglja i Włochy, a w szczególności tych ostatnich. — Włochy bowiem obawiają się zagrożenia swych interesów w Arabji, które w razie dalszego posuwania się zwycięskiego kalifa, mogłoby w pewnym momencie kolidować z jego wojowniczemi tendencjami. **Znamiennem jest ostatnie wystąpienie prez. Roosevelta, w sprawie długów zagranicznych**, które prezydent pragnie ostatecznie załatwić w ten sposób, aby państwa dłużnicze wpłaciły symbolicznie pewien procent dłużnej sumy przez co załatwiłyby ostatecznie dylemat pokutujący od przeszło roku we wszystkich państwach Europy.

Z WYDAWNICTW.

„WIEŚ — JEJ PIEŚŃ — **organ literatów ludowych w Polsce** przynosi wiele aktualnych artykułów i poezyj ludowych najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów z niwy chłopskiej. Wydawane w Naprawie ad Jordanów.

—ooo—

NAJWIĘKSZY CYRK POLSKI!! CYRK STANIEWSKICH W KRAKOWIE.

We wtorek 15-go maja o godz. 8.30 wieczór, odbędzie się Premjera znanego zaszczytnie w kraju i zagranicą Cyrku Staniewskich z Warszawy.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo, z którem liczą się największe metropolje świata, a prasa zagraniczna w najwyższych superlatywach o nim się wyraża, da podobnie jak w latach ubiegłych zwolennikom Cyrku maksimum zadowolenia, ponieważ program obecny jest najlepszym ze wszystkich , jakie dotychczas oglądaliśmy.

Wystarczy wspomnieć, że obecny program zyskał rekordowe powodzenie, ostatnio w Warszawie i Lwowie. Na imponującą całość programu składają się produkcje najwybitniejszych zespołów o sławie międzynarodowej.

Poraz pierwszy ujrzy Kraków atrakcje tej miary jak: lwy morskie, szympansy, mówiące psy, foki, piękne rasowe konie, słonie, etc. etc. W akrobatyce napewno zachwyt wzbudzą znani z występów na ekranie Anglicy 5 mannters, Grecy 5 karpi, Włosi pikantni komicy 5 trurzi z fenomenalnym clownem Rodi (Rudolfo) naj większym i najlepszym współczesnym tromilniem. Ponadto każdy poszczególny numer programu jest prawdziwą rewelacją, o której Kraków napewno prędko niezapomni.

—o§o—

GROŹNA REWOLUCJA.

— Oskarżony, według policyjnych zapisek jest pan członkiem klubu, który dąży do przewrotu przez obalenie głowy państwa.

—Tak jest, panie radco. Należę do klubu kręglowego i codzień przewracam kulą króla.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA Ul. 3-go MAJA 15. m. 2. Telefon 416-72.

„HASŁO ŚLĄSKIE I ZAGŁĘBIOWSKIE"

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie" prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta, 3-go Maja l. 15.

O zjednoczenie akcji przeciwżydowskiej na Śląsku.

WOBEC CORAZ BEZCZELNIEJSZYCH ŻĄDAŃ ŻYDOWSKICH WSZYSTKIE ORGANIZACJE POLSKIE MUSZĄ SOLIDARNIE STANĄĆ DO WALKI.

Nuchym Priłucki, żyd - litwak, omawia na łamach warszawskiego „Momentu" koniecznoć wprowadzenia żargonowego programu na wszystkich rozgłośniach radjowych w w Polsce.

Wobec podobnych uroszczeń żydowskich staje się aktualną sprawa zjednoczenia wszystkich czynników przeciwżydowskich w Polsce wogóle, a w wojewdztwie Śląskiem w szczególności. Akcja antysemicka powinna być prowadzona planowo przez tych wszystkich którym droga jest czystość naszego narodu i naszego życia rodzinnego i publicznego, powinna być prowadzona przez wszystkie organizacje, które walkę o unarodowienie życia polskiego podjęły.

Różnice ideowe, jakie mogą dzielić jakieś dwie organizacje polskie, nie mogą być przyczyną wpływającą na osłabienie walki walki z żydostwem, nawet przeciwnie, możemy różnić się w zdaniach, jeśli chodzi o politykę w tym czy innym dziale pracy ludzkiej, **ale nie wolno nam zwalczać się wzajemnie na odcinku walki z żydostwem. Tu musimy być solidarni, tu musimy iść zwartą ławą, wspierać się wzajemnie w tej walce, rozprzestrzeniać prasę antysemicką, popierać każdy wysiłek organizacji czy wybitniejszej jednostki, zmierzający do oczyszczenia choćby najmniejszego działu naszego życia.**

Niestety, jakże daleko nam do tej solidarności! Krótkowzrocznie patrzymy nieraz nie dalej własnego nosa, nad sprawy tak wielkie i doniosłej wagi dla całego naszego życia przekładamy sprawy daleko mniejsze, sprzeczamy się o szczegóły tam, gdzie w grę wchodzi sprawa ogólna.

Metterling, jeden z najwybitniejszych bodajże pisarzy europejskiej sławy, w swojej znakomitej sztuce dramatycznej „Burmistrz Stylmondu", rzucił takie zdanie: **„nie czas żałować róż, gdy płoną lasy"**. Stare to przysłowie i jakże ważkie. Nie czas sprzeczać się o szczegóły, jakie nas mogą różnić, gdy w grę wchodzi olbrzymiej doniosłości zagodnienie wyzbycia się pasorzytniczej nacji żydowskiej, oczyszczenia całego naszego życia we wszelkich jego działach z naleciałości i brudu.

Tę sprawę zrozumieć muszą ci wszyscy, którym nie jest obojętnem zagadnienie semickie w Polsce. Niestety ludzie ci nie zawsze chcą to zrozumieć. Ot, weźmy choćby taki przykład. W czasie przed trzeciomajowem świętem polskiem narodowi socjaliści w Król.-Hucie zgłosili w komitecie obchodowym swój udział w uroczystości narodowej. Sprawa pozornie bardzo prosta. Skoro Trzeci Maj jest świętem, czysto polskiem i czysto narodowem, a organizacja narodowych socjalistów jest organizacją polską, cóż prostszego nad zrozumienie, że organizacja ta powinna wziąć udział w pochodzie. Każdy logiczny człowiek takby to zrozumiał. I znowu — niestety... W ciągu kilku czy nawet kilkunastu dni wałkowano i wałkowano pytanie: czy narodowych socjalistów przyjąć do udziału w święcie narodowem? I sprawę tę roztrząsano długo i „głęboko", rozstrząsali ją zaś ludzie, którzy znani są, jako firmowi Polacy i narodowcy. Tym czasem... żydzi również zgłosili swój udział w pochodzie, ale tych — przyjęto bez żadnej dyskusji, niemal z otwartemi ramionami. W konsekwencji przyjęto jednakże i narodowych socjalistów, ale nam nie o to chodzi. Gdyby ich nie przyjęto — skandal byłby ogromny i głośny, na całą Polskę i ostatecznie skompromitowałby do cna tych, którzy w komitecie tym brali udział i głosowali przeciw przyjęciu N.S.P.R. do pochodu tu pragniemy uwagę na ową dwulicowość niektórych osobników, afiszujących się swoim „wielkim patrjotyzmem" i „antysemityzmem" specyficznego posmaczku. Żydów przyjęto bez namysłu i bez dyskusji, narodowych socjalistów trzymano w niepewności kilka dni, dyskutując i namyślając się.

Takie posunięcia, jak powyżej przytoczone, w przyszłości miejsca mieć nie powinny. Jeśli chodzi o polskość o wyrzucenie pasorzytniczej nacji i pozbycie się tej bandy oszustów — musimy stanąć w jednym szeregu. Tu nic nie powinno nas dzielić, a wszystko łączyć. Myśl oswobodzenia Polski z nieproszonych gości, ideał Polski narodowej winien świecić nam jasno na firmamencie wszelkich naszych poczynań w walce z żydostwem.

Zamiast mówić: „jestem członkiem tej czy innej partji", każdy powinien sobie rzec: „jestem Polakiem". **Boć każdy z nas naprzód rodzi się Polakiem, a później dopiero staje się członkiem jakiejś partji.** Dlatego polskość cenić winien nadewszystko, a walkę o czystość Narodu Polskiego uważać powinien za najpierwszy swój obowiązek obywatelski, za obowiązek rycerski, spełniany dla dobra i wielkości naszego Państwa.

Sewer Jugurta.

„Spólnota Interesów" popiera żydów

LOUIS GOLDSTEIN Z W. HAJDUK GENERALNYM DOSTAWCĄ TEJ INSTYTUCJI W DZIALE PIWA I WÓD.

Przed przeszło rokiem zajmowaliśmy się na tem miejscu znanym w W. Hajdukach żydem, Louis Goldsteinem, który prowadząc rozmaite interesy, zatrudniał obcokrajowców wbrew istniejącej ustawie państwowej.

Chodzi tu o dostawy piwa i wód mineralnych do przedsiębiorstw tego rodzaju, znajdujących się na hucie „Batorego", „Falwa" i Związku koksowni, które to przedsiębiorstwa są własnością kapitałów zrzeszonych w osławionej „Spólnocie Interesów". Otóż przedsiębiorczy Louis Goldstein wraz ze swymi synami potrafił się wkręcić na dostawcę do tych przedsiębiorstw i od dłuższego czasu dostarcza znaczne ilości piwa i wód mineralnych, wyrugowawszy dostawcę aryjczyka i chrześcijanina. Że Goldsteinowie tę dostawę zdobyli, nie można ich tak bardzo znowu z tego powodu winić, każdy bowiem pragnie dla siebie najlepiej, ale **godzi się zapytać dyrekcję „Spólnoty Interesów", czemu dopuściła do zmonopolizowania przez żydów tej dostawy i dlaczego pozbyła się dostawcy aryjczyka, chrześcijanina i Polaka? Czy „Spólnota Intersów", w zarządzie której zasiadają przecież znani antysemici i nawet przywódcy narodowego socjalizmu w Katowicach,** nie uważają, że podobne stanowisko wyraźnie koliduje z głoszonemi ideałami odżydzenia gospodarczego i unarodowienia życia polskiego? Przecież ideologja ta najwyraźniej kłóci się z faktem oddania dostawy żydowi. Przypuszczamy, że dyrekcja „Spólnoty Interesów" nie jest dobrze o powyższem poinformowana i mamy nadzieję, że postara się o usunięcie tej anomalji.

Na marginesie tej sprawy należy dodać fakt bardzo charakterystyczny: **Oto synowie Louis Goldsteina w czasie opcji opowiedzieli się za NIEMCAMI I NA TEJ POSTAWIE zostali obywatelami niemieckimi. Po ostatniej jednakże czystce narodowo-socjalistycznej w Niemczech przypomnieli sobie nagle Polskę i powrócili. Obecnie mieszkają w W. Hajdukach, jako zbiegowie żydowscy z Niemiec hitlerowskich i jako cudzoziemcy prowadzą interesy swego ojca.**

Z tych względów i władze państwowe, powołane do czuwania nad wykonywaniem ustawy o niezatrudnianiu obcokrajowców przez przedsiębiorstwa śląskie bez zezwolenia odpowiednich władz państwowych powinny zainteresować się tą sprawą i pociągnąć Louis'a Goldsteina do odpowiedzialności karnej.

S.

Galerja żydowskich oszustów „en gros" w Zagłębiu

SALOMON ŻMIGRÓD W BĘDZINIE — ABRAHAM GENENDELMAN W SOSNOWCU.

Niema sprawy brudnej, łajdackiej, oszukańczej, w której żydzi nie odgrywaliby pierwszych skrzypiec, albo nie byli jedynymi tych afer bohaterami.

Są żydzi — oszuści wielcy i mali np. w rodzaju **Salomona Żmigroda lub Abrahama Genendelmana,** którzy okradają, a jednak w więzieniu nie siedzą. Bo weźmy choćby takiego Salomona Żmigroda z Będzina. Otóż był on dłużny skarbowi państwa 130 tys. zł. i kiedy mu zajęto auta, przepisał je na kogo innego i wstawił do innego garażu. Następnie kazał swym ludziom rozmontować je i części przynieść do składu, a o kradzież oskarżył pracowników garażu. Kawał ten jednak mu się nie udał i pan Salomon będzie musiał grubo dopłacić jeszcze do tych 6.000 zł., jakie urząd skarbowy uzyskał ze sprzedaży pozostawionych... karoseryj; prawdopodobnie zrobi to z pieniędzy zarwanych innym wierzycielom, jak np. 40 tysięcy dolarów jednemu ze swych amerykańskich dostawców.

Innego rodzaju oszustem na wielką skalę jest Abraham Genendelman. Żyd ten chwycił się sposobu zwykle i normalnie przez żydów praktykowanego, tj. fikcyj. upadłości. Po naciągał on rozmaitych dostawców na 30 tysięcy złotych i ogłosiwszy upadłość, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Już zaraz na wstępie stwierdzono, że upadłość jest fikcyjna i że żyd ten podobnego oszustwa upadłościowego dokonał w Kielcach, zarywając wtedy dostawców na 100 tys złotych. Zbiegł wtedy zagranicę, a jego żona zawarła układ z wierzycielami, płacąc... 5 proc. należności. Po spłacie Genendelman wrócił i kupił duży dom na imię swej siostry. Obecnie powtórzył starą historję. Genendelmanową orasztowano i osadzono w areszcie, za oszustem rozesłano listy gończe.

—o§o—

TEATR REWJOWY. Z inicjatywy kierownika „Reduty Śląskiej", p. Staśki powstaje w Król. Hucie, początkowo w formie sekcji „Reduty", teatr rewjowy.

OSOBISTE. — W kościele Panny Marji w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Franciszka Moja, znanego działacza polskiego z okresu walki Ślązaków o przynależność do Macierzy, przemysłowca Król-huckiego z p. Janiną Piętówną z Król. Huty. Młodej parze składamy życzenia: ad multos annos.

Red. „Hasła P." Król. - Huta.

„HASŁO WARSZAWSKIE“
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ULICA BRACKA L. 12 m. 12
Interesantów przyjmuje się od: 14-ej do 15-ej.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu!

Znane jest nieomal wszystkim nazwisko **Władysław Dobrzyński**, wybitny działacz społeczny i jeden z przywódców branży skórniczej. P. Dobrzyński jest od wielu lat starszym cechu szewców warszawskich, pełni ponadto funkcję prezesa Związku Chrześcijańskich Szewców i Cholewkarzy, członka Komitetu Głównego Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego Rzplitej Polskiej, sprawuje urząd radnego miasta stoł. Warszawy i wydaje znaną powszechnie „Gazetę Przemysłowo - Rzemieślniczą“ w Warszawie, a ostatnio zajmuje miejsce senatora po zmarłym Śp. senatorze Godlewskim. Swego czasu, kiedy Centr. Towarzystwo Rzem. organizowało na ziemiach kresowych polskie cechy rzemieśln. p. Dobrzyński był jednym z tych, co najczynniejszy w tej pracy udział brali. Jeżeli też na wschodnich kresach powstało około 150 nowych cechów, to wielka w tem zasługa p. senatora Dobrzyńskiego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w senacie, pan Dobrzyński poruszył bodaj najbardziej interesujący temat nietylko szewców polskich, ale również i całe polskie społeczeństwo.

Wyjątek z wygłoszonego przemówienia podajemy dosłownie:

„W ostatnich latach — jak stwierdził mówca — produkcja mechanicznego obuwia (żydowskiego przyp. zecera) w Polsce wzrosła nadmiernie. W roku 1933 wzrost produkcji mechanicznego obuwia w stosunku do 1932 r. wynosił 70 proc. i ta produkcja przekroczyła 2 miljony par. Całkowity wzrost tej produkcji mechanicznej pokryła firma „Bata“ ze szkodą dla rzemiosła, bo trzeba liczyć, że każdy miljon par mechanicznie wyprodukowanych czyni bezrobotnymi 6 tys. szewców. Jeśli więc w ciągu ostatnich lat produkcja mechaniczna zwrosła o miljon par, to o 5.000 wzrosło bezrobocie w rzemiośle, podczas gdy cały przemysł obuwniczy fabryczny zatrudnia tylko 1800 ludzi.

„Bata“, nie dając obuwia tańszego i lepszego, niż produkują warsztaty rzemieślnicze, a więc nabywca nic z produkcji mechanicznej nie korzysta. Ostatnio firma ta zwiększyła ilość swych sklepów w Polsce o 100 proc. Przytem „Bata“ w tych sklepach nietylko sprzedaje gotowe obuwie, ale ostatnio wprowadza naprawę obuwia. Gdy inne kraje bronią się przed ekspanzją tej firmy, która dąży do całkowitego opanowania rynku, aby potem zostać się bez konkurencji i dyktować warunki dogodne dla siebie, u nas, w okresie największego bezrobocia, pozwala mu się nietylko, na nadmierny wzrost produkcji mechanicznej, ale również na mechaniczną naprawę obuwia. „Bata“ chwalił się, że zapoczątkował eksport obuwia zagranicę jakoby w roku 1933. Tymczasem w roku 1932 wywieźliśmy z Polski obuwia skórzane go za 84.000 zł., a w r. 1933, gdy firma ta rozpoczęła jakoby eksport, tylko za 44.000 zł. Obuwia gumowego wywieśliśmy w roku 1932 za przeszło 6 miljonów zł. a w roku 1933 za 2 miljony 600 tys. zł., a więc jeszcze mniej.

Nędza wśród szerokich warstw szewskich, zarówno u majstra, jak u pracownika, jest dziś tak wielka, że większość z nich przymiera głodem i zjada resztki zasobów z lat dawnych.

Całe rzemiosło niema dziś prawie możności egzystencji. Po miasteczkach samodzielni rzemieślnicy zarabiają po kilka złotych tygodniowo, a jednak trwają i pragną utrzymać swoje warsztaty pracy. Łącząc w sobie kapitał i pracę, może odegrać rzemiosło w przyszłości decydującą rolę w naszem życiu społecznem i gospodarczem. Nie zasługuje więc ono na takie traktowanie jak dotychczas i powinno być uprawnione z przemysłem i handlem, a nie krępowanie nowemi powijakami. Nie wolno bawić się w eksperymenty na tym terenie, bo łatwo jest coś zniszczyć ale trudno odbudować. **Drobna wytwórczość może być punktem wyjścia do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, tymczasem zaś wszystko się robi, aby ją i jej organizację zniszczyć**“.

W swoim przemówieniu wygłosił p. senator Dobrzyński słowa gorzkie, lecz o jakże prawdziwe.

R. Hufnal.

P. S. Nadmieniamy, że tej ciężkiej sytuacji dla **polskiego przemysłu obuwniczego** nie stara się nikt zapobiec, gdy **wprost przeciwnie jeden z największych krak. dzienników poświęca „Bacie“ sążniste artykuły.** I to się nazywa popieranie wytwórczości krajowej.

Żyd Hirszteld i Schwartz a nie B-cia Pakulscy.

W okresie najlepszej konjunktury sezonowej dla handlu win przed Świętami Wielkanocnemi ukazały się na rynku polskim od dłuższego czasu kosztownie reklamowane wina sowieckie; anonse głosiły, że importerem tych win zajmuje się znana firma warszawska B-cia Pakulscy. Wina ukazały się na rynku opatrzone napisem „rozlew oryginalny“. **Jakież zdumienie musi ogarnąć społeczeństwo polskie, gdy dowie się, że nietylko jest to świadome wprowadzanie w błąd.**

Okazuje się bowiem, że wino nie jest „rozlewem oryginalnym“, lecz jest rozlewane w Warszawie. Ale nie to jest istotą niedociągnięcia tego importu. **Okazuje się bowiem, że B-cia Pakulscy nadali tej tranzakcji tylko swoją firmę — natomiast cała impreza jest zorganizowana przez żydowską firmę warszawską B-cia Hirschweld i Schwartz.** Nadmienić należy, że wina sowieckie nie są znowu tak wspaniałe, jak to reklamują semimi. Wina tego rodzaju posiadamy i w kraju, a mianowicie: **H. Makowskiego z Kruszwicy. Wina Makowskiego posiadają wyższą wartość i sprzedawane są taniej, natomiast na imporcie win sowieckich bogaci się znowu nikt inny, jak żydowski kupiec Hirschfeld i Schwartz.** **R. Hufnal.**

Żydowskie manifestacje w Warszawie.

Z okazji święta żydowskiego odbył się w Warszawie wielki pochód młodzieży żydowskiej, która ze sztandarami, transparentami i orkiestrami przeciągała hałaśliwe przez ulice stolicy. Niektóre grupy niosły zapalone pochodnie.

Wśród biorących udział w pochodzie — znaczną liczbę — stanowiły organizacje wychowania fizycznego — oddzielnie szła młodzież sjonistyczna — największą zaś grupę stanowili t. zw. rewizjoniści, przeważnie studenci szkół akademickich. Pochód przedefilował przed „wodzem“ Żabotyńskim — poczem — wśród nieopisanego zgiełku — rozwiązał się. Zgromadzeni na ulicacach przygodni widzowie — kiwali tylko głowami, obserwując tę wzmożoną czynność organizacji żydowskich, które rozwijają się znacznie silniej u nas, aniżeli... w Palestynie.

Świetne to widowisko sprawiało wrażenie, jakgdyby **oni** byli panami kraju, my zaś tylko potulną i lojalną mniejszością.

Jeżeli dodamy do tego, że jakakolwiek antyżydowska manifestacja choć by całkiem niewinna — spotyka się zawsze z z surową oceną miarodajnych wyników — będziemy mieli obraz podwójnej miary — jaką stosuje się do żydów i obrażonej w swej godności ludności polskiej.

——ooo——

W UBIEGŁĄ SOBOTĘ grupa antysemitów laskami wypędziła licznie zebranych żydów z Parku Ujazdowskiego.

W WASZAWIE WYDARZYŁA się katastrofa samolotowa. Pilot, który ratował się spadochronem został zabity, gdyż spadający samolot przygniótł go do ziemi.

CHRZEŚCIJAŃSKIE FIRMY GODNE POLECENIA W WARSZAWIE. STAŁY INFORMATOR DLA PRZYJEŻDŻAJĄCYCH.

POLSKA SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA Zygmunt Kojer, Warszawa, Warecka 9. — Telefon 226-40. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis aparatów i przyborów fotograficznych. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres fotografji amatorskiej — oraz naprawę aparatów fotograficznych.

I.WYSOKIŃSKI, ul. Chłodna 48 — magazyn wszelkiego obuwia — ceny najniższe.

M. DYNAKOWSKA, Żórawia 20 — poleca najlepsze artykuły mydlarskie i kosmetyczne. Ceny najniższe. — Wielki wybór.

I. FILIŃSKI, Marszałkowska 153 Nowy Świat 32, róg Foksal, Marszałkowska 74 — poleca znane ze swej dobroci włóczki, wełny i jedwabie. Nauka swetrów bezpłatnie.

J. KOSUT, Specjalny Zakład Urządzeń Biurowych i Sklepowych. Wspólna 37. Wykonywa roboty według planów klijenta jak i własnych pomysłów. Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

„Naród o 15 milionach nie posiada ojczyzny. Za swoje bogactwa mógłby ją sobie łatwo kupić.“

JOHN R. STEWARD

„Spokój wróciłby na tę znękaną ziemię, gdyby „wieczny żyd“ znalazł w końcu własny przytułek“.

KORESPONDENCJE.
ZA TEN DZIAŁ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Ze Lwowa

„Portreciści“ żydowscy.

Obserwujemy z każdym dniem wielki napływ żydów do przemysłu fotograficznego. Objawy tego zalewu spostrzegamy nietylko na ulicy, która stała się wyłącznym terenem eksploatacji t. zw. „leikarzy“, którzy nietylko we Lwowie, ale i w innych miastach Polski rekrutują się przeważnie z żydów, ale i w wielkiej ilości zakładów fotograficznych, które niejednokrotnie bez uprawnień i kwalifkacyj uprawiają pokątną działalność z wielką szkodą dla placówek aryjskich.

Mam tu na myśli przedewszystkiem zakłady zakłady portretowe, które należy odróżnić od fotograficznych, z tej racji, że te pierwsze wymagają wyższych umiejętności, niż zwyczajne fotografiwanie.

I oto do tego działu żydzi runęli zwartą ławą, porwali się do roboty, która w ich rękach przetwarza się na tandetę pierwszej klasy. Cały Lwów jest poprostu zalany tymi **dydetantami, którzy szkodzą b. poważnie** pracownikom polskim i stwarzają warunki nieuczciwej konkurencji, **gdyż nie posiadają wykupionych świadectw przemysłowych i nie opłacają podatków, co uskuteczniać musi każdy aryjczyk.**

Ponadto w okolicy Lwowa i dalszych województw pojawiło się moc agentów portretowych również bez uprawnień i kwalifikacyj, którzy zbierają zamówienia i następnie odsyłają je do odpowiednich „wytwórni“ (notabene zawsze żydowskich), a po kilku tygodniach, czy miesiącach przysyłają mizerny „portret“, który następnie chowa się zwykle w miejscu, w któremby nie mógł być zauważony.

Należałoby więc zwrócić uwagę na tę szkodliwą robotę agentów i „portrecistów“ żydowskich i odpowiednio się nimi zaopiekować, gdyż z racji swych czynności kolidujących z kodeksem karnym na to zasługują.

Z. U.

Z Wieliczki

Do Ojców miasta.

Więc mamy nową Radę miasta — nowego burmistrza i zastępcę — i nowych ławników — **i gdyby tak nie było między nimi ani jednego — żyda**: jakby im było/do twarzy! By łaby to Rada prawdziwie — polska, przypominająca dawne czasy polskie, kiedy w Wieliczce były 4 kościoły parafjalne ze swoimi cmentarzami i 1 klasztor — **kiedy wszyst kie domy i ogrody były w rękach chrześcijańskich i polskich — kiedy cały handel miejski i przemysł rękodzielniczy — był tylko w rękach naszych!** Niestety — jest w niej jeszcze 3 żydów „radnych“ — a jeden nawet ławnikiem! Był kiedy w dawnej Radzie wielickiej — żyd ławnikiem?! A dziś jest... I coby na to powiedział **ks. proboszcz Blandowski**, który jednem machnięciem ręki — **wszystkich żydów osiadłych za** Kaźmierza Wielkiego — **na 300 lat wypędził z Wieliczki?!** Coby powiedział **ks. kanonik Osuchowski**, długoletni burmistrz wielicki, co **żadnemu żydowi nie pozwolił się w mieście osiąść?!**

Na czele miejskiej Rady — stoi **burmistrz Jagielski** — nauczyciel szkoły powszechnej a ostatnio jej kierownik. Zastępuje go drugi nauczyciel gimnazjalny, **prof. Dr. Żywiec.** Biedni ludzie — bezdomni... Nie adwokaci — nie notarjusze — nie aptekarze — nie właściciele kamienic, pięknych ogrodów i sadów — nie dyrektorzy banków i kapitali ści — ale zwykli proletarjusze, **którzy „co z soli — a ni roli, ale z tego, co ich boli“ — wyrośli.** I ładnie im do twarzy na wielickim stolcu... Brak im tylko **pięknego pałacu dawnych wójtów wielickich** przy ulicy św. Ducha — obok królewskiego zamku — gdzie od r. 1609 burmistrze wieliccy, po wykupnie wójtostwa — zwykli rezydować. Brak im **pierścienia burmistrzowskiego** na palcu, który pozostał ostatniemu burmistrzowi z czasów przedrozbiorowych na pamiątkę... Za to mają nowy magistrat na placu poszpitalnym, obok Kościoła św. Ducha, który podobno — **choć nowy — już się wali...** Zato mają na południowej ścianie magistratu piękny herb z **2 młotkami górniczemi**, a u lewej z wa **gą domowego stylu.**

W tym herbie nie widać jeszcze **żadnego godła żydowskiego — ani** czarnego, długiego hałata — ani „nizba“ z długiemi „ickami“ — ani wiszących „pacierzy“ — ani znaku obrzezania... ale jeśli nowa Rada wielicka i nowy burmistrz Jagielski — **nie pójdą śladami dawnych Rad i burmistrzów królewskich poprzedniej Polski — nie wpatrzą się w czysty i niesplamiony kolor białego orła na czerwonym tle — a w rękach swoich nie poczują silnych młotów górniczych na żydowską zachłanność i natarczywość — i w głowie swojej sprawiedliwego wyroku sędziowskiego na żydów — tej wagi dawnych wójtów i burmistrzów wielickich: „Hand procul este prophani!“ „Zdala od naszej Wieliczki!“ — napewne czarny hałat i berlitka żydowska znajdą się w Waszym herbie...! Baczność. Ojcowie miasta królewskiego — póki czas!!!.**

Wieliczanin.

Nowe rewelacje niemieckie

o mordach rytualnych

Berlin, 14 maja.

W Norymberdze wychodzi tygodnik antysemicki p. n. „DER STÜRMER“, redagowany przez przywódcę narodowych socjalistów naczelnika powiatu JULJUSZA STREICHERA. Ostatni numer tego pisma wyszedł jako wydanie nadzwyczajne pod tytułem „NUMER MORDÓW RYTUALNYCH“. „Der Stürmer“ podaje listę 131 rzekomo dokonanych mordów rytualnych w czasie od roku 169 po Chrystusie do 1932 r. Lista ta jest zaopatrzona w szereg ilustracyj i re produkcyj, które wywołały zrozumiałą sensację nietylko w Niemczech, ale na całym świecie, a specjalnie zainteresowały żydów.

Streicher był kierownikiem wielkiej akcji bojkotowej żydów i jest znanym na terenie Niemiec działaczem antyżydowskim.

Nadzwyczajne wydanie tygodnika „DER STüRMER“ wywołało olbrzymią sensację i rozeszło się w 150 tysiącach egzemplarzy, jakkolwiek wy dawany jest w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy. Nadmienić należy, że ma się ukazać dodatkowy nakład, któryby zaspokoił żądnych sensacji Niemców no...i oczywicie żydów, którzy złożyli energiczny protest telegramowy, przesłany na ręce kanclerza Rzeszy.

Protest tens przeciwia się „profanowaniu religji żydowskiej“.

Nadzwyczajny „NUMER MORDÓW RYTUALNYCH“ nie może być kolportowany zagranicę.

—o§o—

Z Zakopanego

Obrazki z Zakopanego

Kupiec i szewc Lerner nie posiada karty rzemieślniczej, nie płaci podatków, ani Ubezpieczalni Społecznej, a zalewa swojemi wyrobami tutejszy rynek, a nawet produkuje na eksport. Jak się to dzieje? Otóż lokalu własnego niema, skóry sprowadza hurtem i zachowupje je częściowo u siebie przy ul. Krupówki w domu p. Kotońskiego, częściowo u Huberta w domu p. Franciszka Pawlicy lub firmie Ehrlich przy ul. Krupówki.

Sprowadzonemi skórami handluje pokątnie, a nadto daje biednym chałupnikom, którzy na jego rachunek za śmiesznie niską cenę wyrabiają obuwie. I ono idzie w świat. Czy to się nie dzieje z krzywdą dla polskiego rzemiosła?

„Maraton“ w rękach żydowskich. Pierwszorzędny pensjonat przy ul. Sienkiewicza „Maraton“, własność p. Rozmusa przeszedł w drodze licytacji w ręce p. Reicha, kupca z Krakowa, za sumę 278.500 zł. Znowu o jedną placówkę polską mniej.

Wreszcie! Właściciele sklepów ze skórą było dotąd trzech, a w tej liczbie dokładnie trzech żydów. Można sobie wyobrazić położenie szewców polskich: płacili za materjał takie ceny, jakie dyktowali Abusze. Ten stan rzeczy uległ zmianie w kwietniu br. **Sklep ze skórami otworzył Polak p. Uryś Franciszek, przy ul. Krupówki, kolo kościoła.**

Już po tygodniu zaczęła się nagonka żydowska. Metody walki konkurencyjnej stare, oklepane i znane. Zacznie się od obniżki cen, przecie u goja musi być „drożej“. Mamy jednak nadzieję, że szewcy polscy nie dadzą się wziąć na stary kawał i nie będą pomagali żydom w niszczeniu polskiej placówki. Jeżeliby żydom udało się zlikwidować katolicki sklep, to odebraliby sobie z nadwyżką ewentualne straty, poniesione w walce konkurencyjnej. Z czyjej kieszeni? Z waszej — szewcy.

Zatem pilnujcie się Panowie — popierajcie swego! Polski sklep ze skórami musi się utrzymać w Zakopanem.

Niech żyje p. Uryś Franciszek!

Wesołe widowisko. Dnia 27 kwietnia mieliśmy no ulicy Kościeliskiej niezwykły spektakl. Żyd pyta gazdziny o cenę jaj. „Po 4 grosze“ słyszy odpowiedź. „A po 3 nie będzie“. „Nie“ — odpowiada kobieta. Wtedy bezczelny żyd zaczyna się ciskać i rzuca takie słowa: „A księdzu, tobyście zadarmo dała“. Tego było krewkiej kobiecie zadużo. Nie dość, że produkty swego gospodarstwa niskich cenach w stosunku do cen: nafty, tytoniu, zapałek, cukru, soli, a tu jeszcze taki parch ośmiela się jej urągać. Pac żyda jajem w gębę jednym, drugim, trzecim, dziesiątem. Uciekał bity żydowin, a gazdzina za nim, dopóty, dopóki wszystkich jaj nie rozmieściła po kolei na wszystkich częściach twarzy i ubrania. Oblepiony jajecznicą zniknął wreszcie w jakimś korytarzu.

Tej dzielnej kobiecie należy się zwrot kosztów wojennych. Podajcie jej nazwisko! **Zakopiańczyk.**

—o§o—

Z Bielska

L. Silbermann w „Banku Polskim“ w Bielsku.

We wszystkich dziedzinach życia polskiego dąży się obecnie do **izolacji** żydów, do wyeliminowania ich z zajmowanych stanowisk i placówek, aby tem samem stworzyć znośne warunki bytu dla polskiego pracownika, którego los jest godny pożałowania. Kryzys ekonomiczny specjalnie dotknął społeczeństwo polskie; żydzi opanowawszy większość kapitałów potrafili z większą odpornością przeciwstawić się warunkom gorszej egzystencji, podczas, gdy Polacy pozbawieni naturalnego podkładu kapitału musieli z natury rzeczy w znaczniejszym stopniu odczuć jego skutki. **Toteż sytuacja obecna** daje **moralne prawo** (o ile o ustawie nie może być mowy) **do popierania elementu rodzimego, któryby ten okres depresji gospodarczej mógł łatwiej przetrwać.**

Ale jakże często zapomina się o tem przykazaniu popierania swoich. Ciągle słyszymy i dowiadujemy się o nowych zdobyczach niearyjskiego ducha, w których na pierwszym miejscu kroczy naród żydowski. **Dotychczas domeną jego wpływów był handel i przemysł,** obecnie rzucili się już i na posady i to zarówno prywatne, jak i państwowe, a czynniki oficjalne patrzą na to dość obojętnem okiem.

Oto niedawno temu otrzymał posadę urzędnika państwowego w Banku Polskim w Bielsku niejaki p. Silbermann L. Wystarczyło, że wystąpił pod pięknem nazwiskiem polskiem jako Leon Skarżeński i posada muro wana. Nie wiemy, czy odnośne czynniki zostały w błąd wprowadzone, czy działaczy świadomie i z premydy tacją, ale uważamy, że podobny fakt w okresie ciężkiej walki o prawa dla żywiołu rodzimego, jest conajmniej nie kurtuazyjny i szkodliwy, dla wie lu tysięcy Polaków, którzy czekają na taką okazję, i doczekać się nie mogą. Wśród bezrobotnych Polaków znajduje się wielu uczestników o niepodległość Polski, powstańców śląskich, którzy głodem przymierają, znosząc ciężkie warunki obecne-

go położenia czy wobec takiego stanu nie wypadałoby pomyśleć o tych, co służyli i służą ojczyźnie?

Jakże wielką krzywdę wyrządza się tym, co na zew wojny ruszyli do boju o nową Polskę i krew przelewali dla wielkiej sprawy, a dziś są pomijani, zapomniani! **Czyż nie jest to otwartą demonstracją nieuznania ich wielkich zasług? Przecież porwali się do czynu o prawa dla Polaków i dla nich je wywalczyli ciężkim trudem!**

Dlatego też nie darzmy większem zaufaniem obcoplemieńców, którzy sprawy polskiej nie posunęli naprzód, ale jej szkodzili; **nie zapominajmy o tem, że w potrzebie żydzi opuszczą nas zdradziecko, jak to już nieraz uczynili, a o losie Polski decydować będziemy sami.**

POLSKA NIECH BĘDZIE DLA POLAKÓW CAŁA, ZAWSZE I WSZĘDZIE.

—§o—

Z Dębicy

Dziwny sojusz.

Miasto nasze w porównaniu z innemi jest w tem szczęśliwem położeniu, że na 9.517 mieszkańców liczy tylko 1.867 żydów czyli 19.5 proc. Stan ten ma miasto do zawdzięczenia zabiegom kilku obywateli, którzy wszelkiemi siłami dążyli do przyłączenia gmin podmiejskich, aby w ten sposób odsunąć od rządów żydów, którzy przedtem stanowili w mieście, a tem samem i w radzie miejskiej większość. Kiedy więc przed kilku laty przyłączenie gmin podmiejskich stało się faktem dokonanym, radowali się obywatele, że skończą się wreszcie rządy żydowskie w Dębicy.

Niestety nadzieje te nie ziściły się. Mimo, że żydzi nie posiadali w radzie większości, rządzili miastem, jak za dawnych czasów. Sprawiła to pewna grupka ludzi, którzy żądni honorów i zaszczytów zbratali się z żydami, byle tylko zagarnąć władzę w swoje ręce. Oni to nie bacząc na dobro miasta, nie licząc się z uczuciami obywateli, nie dbając o interes narodowy poszli na sojusz z żydami. Stanowisko tych szabesgojów jest tem bardziej godnem napiętnowania, że na czele ich stoją ludzie, którzy właśnie powinni dążyć z racji swego stanowiska do wyeliminowania żydów od wpływu na sprawy publiczne.

Najzagorzalszymi bowiem zwolennikamiżydów są dwaj księża: ks. Kopernicki i ks. Kotfis.

Obaj ogarnięci chorobliwą ambicją, postanowili, celem osiągnięcia swych zamysłów, oprzeć się na żydach, uważając ich za swoją ostoję. O czemże świadczy to opieranie się księży na żydach? Świadczy to o zupełnym zaniku wpływów kleru na ludność chrześcijańską, co należy przypisać wyłącznie na konto tych księży, którzy przez swą niepoczytalną i zgubną z narodowego i państwowego punktu widzenia politykę, zamiast dążyć do konsolidacji ludności katolickiej, wprowadzają do obozu katolickiego ferment, rozbijając jednolity front, do utworzenia którego dąży większość obywateli. To też, widząc te machinacje, te konszachty z naszymi zaprzysiężonymi wrogami, odwracają się od nich obywatele, którzy dobro państwa i narodu mają na oku.

Nie chcąc być gołosłownymi przytaczamy fakty.

Wkrótce mają się odbyć w Dębicy wybory do rady miejskiej. Obaj wspomniani księża zawarli ze żydami sojusz, zapewniając im w zamian za poparcie ich listy 4 mandaty do rady miejskiej, oraz 1 mandat ławnika.

Aby zaś tem pewniej osiągnąć swój cel przeprowadzili podział miasta w ten sposób, że skupili wszystkie głosy żydowskie w jednym okręgu. Pierwszy podział miasta zaprojektowany przez obywateli, którym dobro ogólne leży na sercu i zaaprobowany przez władze, dzielił miasto na trzy okręgi, prawie równe, przyczem żydzi podzieleni byli równomiernie między trzy okręgi, tak, że przy tym podziale mogli otrzymać 2, a w najlepszym razie 3 mandaty. Taki podział nie odpowiadał jednak naszym szabesgojom. Zaczęli krzyczeć, że bez poparcia żydów, gotowa wejść do rady opozycja i dlatego należy skupić głosy żydowskie, którzy pójdą za nimi ławą. I tak długo krzyczeli, aż przekonali władze i uszczęśliwili miasto podziałem na dwa okręgi, z których jeden liczy przeszło 3600 wyborców, z czego ponad 1.000 żydów i wybiera 13 radnych, drugi liczy około 1000 wyborców, w tem niespełna 30 żydów i wybiera 3 radnych. Niesłychany ten podział obliczony jest, jak widzimy, na to, aby przy znanej solidarności żydowskiej osiągnąć wobec absentowania się ludności polskiej większość w największym okręgu.

Przez podział ten oddali się zupełnie w ręce żydowskie, gdyż żydzi widząc w skupieniu ich w jednym okręgu swą siłę, wysuwają, jak krążą pogłoski, nowe żądania, niezadawalając się już przyobiecanymi 4-ma radnymi i 1 ławnikiem i grożą ponoć nawet wystawieniem swej odrębnej listy. Do tego prowadzi niepoczytalna polityka faworyzująca żydów i szukająca w nich oparcia? Obserwując to nasuwa się nieodparcie pytanie.

Dlaczegóż to uczynili? Dlaczego nie oparli się na ludności polskiej, która ma w mieście przygniatającą większość? Uczynili to z powodów, które przytoczyliśmy na wstępie. Przecież żaden Polak, nie pójdzie za ludźmi, którzy wbrew interesowi państwowemu i narodowemu idą ręka w rękę z żydami, którzy znani są jako element destrukcyjny i wrogi wszystkiemu co polskie i katolickie. I kto to robi? Kto w taki sposób rozbija front polski? Robią to właśnie ludzie, którzy powinni świecić innym przykładem: ludzie, którzy powinni właśnie działać uświadamiająco, wykazując zgubne wpływy rozpanoszonego u nas żydostwa, ludzie którzy powinni dążyć do konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Tymczasem ci właśnie ludzie, predystygnowani z racji zajmowanego przez nich stanowiska do walki z plagą żydowską, łączą się z nimi i bałamucą do tego ludzi nieuświadomionych, że czynią to w interesie państwa.

Ze słusznem i w zupełności zasłużonem oburzeniem przyjęła większość tutejszego społeczeństwa wiadomość o tym haniebnym postępku. Któregoż bowiem prawdziwego Polaka nie bolałoby tego rodzaju bratanie się z żydami i faworytowanie ich na każdym kroku?

Przecież takie postępowanie nie może być chyba pochlebnie dla nich komentowane. Oprócz tego, że przynoszą przez to niepowetowane szkody polskiej myśli państwowej i narodowej, działają również na szkodę Kościoła, którego są sługami, podważając przez swe wystąpienia jego autorytet, gdyż ludzie widząc te postępowanie, generalizują takie objawy i posądzają o podobne praktyki cały kler.

Sądzimy, że niema i nie może być żadnych racji i argumentów, któreby mogły przemawiać za łączeniem się z żydami. Na naszej ziemi, którą wywalczyliśmy własną krwią, my tylko mamy prawo rządzić, a wszelkie sojusze z żydami musimy napiętnować z całą stanowczością, gdyż jest to działanie antypaństwowe i antynarodowe.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Dragomiroff. — Z nadesłanego artykułu i pozostałych nie skorzystamy, gdyż nie są oryginalne. Pozatem niektóre zasługują na miano plagjatów, gdyż przytacza Pan wiele ustępów z poważnych dzieł naukowych bez powołania się na źródło. Otrzymaliśmy list, w którym donosi nam jeden z Czytelników, że w „Historji żydów" znajdują się ustępy wyrwane z dzieła Kaz. Morawskiego pt.: „Rzym i narody", których Pan nawet cudzysłowem nie opatrzył.

WP. Trem W. — Łącko. Utwory nie nadają się do druku. Trzeba jeszcze popracować nad formą. Niech Pan pisze raczej korespondencję.

WP. Zygmunt Kor. W. — Toruń. Artykuł jest w naszych rękach, ale nie możemy przecież drukować go po raz drugi, gdyż to wygląda na to, jakbyśmy nie mieli materjału nowego. Trzeba było przysłać nowe opracowanie na ten temat.

WP. Jan Krupiak ad Szczawnica. Żądanych reklam nie posiadamy i do tego wysłać nie możemy, a drukowanie pociągnęłoby dość wysokie koszty.

—o§o—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Eddie Cantor w komedji muzycznej „Precz z kryzysem".

Kino Sztuka: „Życie jest piękne".

Kino Uciecha: J. Schmidt w filmie „Świat należy do ciebie".

Kino Bagatela: Jan Kiepura „Pieśń Nocy".

Kino Wanda: Joan Crawford „Tańcząca Venus".

Kino Słonko: „Bezbożne dziewczę".

Dom Żołnierza Polskiego: „Jak całują Wiedeńki".

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rzeczpospolita Poetów".
Niedziela pop.: „Niebiescy Zalotnicy".
Niedziela wiecz.: „Rzeczpospolita Poetów".
Poniedziałek pop.: „Rodzina".
Poniedziałek wiecz.: „Rzeczpospolita Poetów"

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie